

KYRE I KOSMICZNE WROTA

Saga o pracy zespołowej, programowaniu i energii... **ze smoczych kup**



Agnieszka Topczewska-Pińczuk ♦ Marta Łapińska

Tytuł: Kyre i kosmiczne wrota

Copyright © Agnieszka Topczewska-Pińczuk

www.przygodyKyre.pl

Wydanie I

Białystok 2024

Projekt okładki i ilustracje: Łukasz Janusz

Projekt graficzny i skład: Łukasz Janusz

Redakcja: AMT, Marta Łapińska, René Koelblen

Korekta: Marta Łapińska

Druk: Inter Druk

ISBN: 978-83-972619-0-7

Wydrukowano w Polsce

Wszelkie prawa zastrzeżone

All right reserved

W rozdziale 4. *Królowa Piszpunta i casting* wykorzystano przerobioną piosenkę harcerską oraz wierszyk, publicznie udostępnione w internecie. Autor nieznan.

Seria: Przygody Kyre

Kyre i kosmiczne wrota

Saga o pracy zespołowej, programowaniu i energii... ze smoczych kup

Agnieszka Topczewska-Pińczuk

Marta Łapińska

Białystok 2024

Droga Czytelniczko, drogi Czytelniku,

jako autorki chcemy wnosić wartość w życie innych ludzi. Jest to jeden z głównych wyznaczników, jakimi kierujemy się podczas naszej pracy twórczej. Pragniemy dać, zwłaszcza dzieciom, klucz do lepszej przyszłości. Dlatego stworzyliśmy książkę o przygodach chłopca o imieniu Kyre – opowieść ta w przystępny sposób pokazuje, jak ważna jest współpraca i jak dzięki niej można dokonywać wielkich rzeczy i osiągać cele. Chciałybyśmy, by ta historia była dla dzieci inspiracją, aby stały się zdolnymi liderami, a także i przede wszystkim mądrymi, empatycznymi ludźmi, którzy wiedzą, że prawdziwa siła tkwi w zespołowości. Dlaczego?

Praca zespołowa to jedna z najważniejszych umiejętności, jaką możemy i powinniśmy rozwijać u dzieci już od najmłodszych lat. Współpraca, otwartość na pomysły innych, dzielenie się pomysłami, odwaga w wyrażaniu swoich opinii, zaangażowanie w działania zespołu oraz szacunek dla każdego uczestnika i osiągnięcie wspólnych celów to fundamenty, na

których dzieci zbudują swoje sukcesy w dorosłym życiu. W naszej książce znajdziecie przepis na rozwijanie tych umiejętności, a wyjątkowy czas spędzony, przy miłej lekturze pozwoli je wdrożyć przy wykorzystaniu zaproponowanych wzorców.

Jeśli te wartości są ważne również dla Ciebie, możesz:

- opublikować kilka zdjęć na Facebooku (lub innej aplikacji społecznościowej), na których widoczna będzie książka w treści z hashtagem **#RozwijamyPracęZespołową @PrzygodyKyre #SagaOEnergiiProgramowaniuPracyZespołowej #KyreIKosmiczneWrota** albo/i
- pokazywać naszą książkę i opowiadać o niej rodzinie, przyjaciołom, znajomym.

Twoja pomoc będzie nieoceniona i pomoże w publicznym manifestowaniu potrzeby rozwijania umiejętności pracy zespołowej i dobrej komunikacji w życiu.

Jeśli natomiast to nie jest Twoja „bajka”, możesz po prostu przekazać tę książkę komuś, kogo może ona bardziej zainteresować. Podarujesz w ten sposób nie tylko książkę, ale możliwość zrozumienia, że w życiu nie chodzi tylko o to, aby być najlepszym samemu, lecz żeby cieszyć się radością tworzenia rzeczy wielkich i wyjątkowych z innymi osobami.

Zapraszamy do świata Kyre, gdzie przygoda łączy się z nauką, a fantazja – z rzeczywistością i prawdziwymi możliwościami tworzenia wynalazków. To więcej niż książka – to początek podróży ku lepszej przyszłości dla naszych dzieci. Zacząć ją możecie od pierwszego małego kroku, wyszukując piętnaście sekretnych technik pracy zespołowej podczas lektury opowieści.

Z nadzieją i wiarą w potęgę współpracy i innowacji,
dziękujemy za zaangażowanie i wsparcie!

Aga i Marta

Więcej informacji o książce na **www.przygodyKyre.pl**.

Jeśli masz pytania, napisz do nas na maila

kyreksiazka@gmail.com.

Postaci



Kyre



Babcia Jola



Bobek



Egon



Klops



Mika



Wezyra



Padziocha



Wit



Hugo



**Królowa
Piszpunta**



Galeo

WSTĘP

Kyre uważał, że nikt na tej planecie nie zastąpi mu prawdziwego brata, z którym mógłby spędzać całe dni. Brata, którego nie miał, a o którym marzył. Chłopiec mieszkał w średniej wielkości miasteczku – średnio rozwiniętym i atrakcyjnym – na trzecim piętrze bloku z wielkiej płyty, razem z rodzicami, psem Bobkiem i siostrą. Właśnie w takiej kolejności powinniśmy ich wymieniać. Bobek był psem myśliwskim, rozpuszczony jednak miejskim życiem zatracił wszelkie cechy przypisywane swej rasie. Czarny jak smoła, o lśniącej i gładkiej sierści, sięgał właścicielowi do kolan. Byli nierozłączni.

Chłopiec sądził, że jego życie jest również średnio ciekawe. Nie wiedział jednak, że historia jego rodziny skrywa tajemnicę. Miał się o tym przekonać podczas wakacji u babci Joli.

ROZDZIAŁ I

Budka telefoniczna

– Baaaabciu! Baaaabciu! Nudzi mi się, a dopiero czwarta. – Kyre sprawdził swój zegarek kieszonkowy po pradziadku. Zawsze nosił go przy sobie. Był posrebrzany, z grawerowanym wieczkiem oraz rysunkami i symbolami dziewięciu planet.

– Co za „misie”? Nudzi mi–sie, nie chce mi–sie. Pogadaj z tymi misiami.

– He, he, he... Nudzę się. Chcę pooglądać bajki. Mogę?

– Bajki? Zrób może coś kreatywnego. Wiesz, co znaczy słowo kreatywność?

– Oczywiście, babciu. Nie jestem małym dzieckiem. Kreatywność to takie ładne słowo na łobuzowanie, tylko bez bałaganu i bez bicia. – Kyre zrobił mądrą minę.

– Tak. A kreatywne osoby tworzą swoje dziś i jutro. To co proponujesz na dziś?

– Mógłbym pograć w piłkę. Zobaczyłabyś, jak wysoko nauczyłem się kopać. Jak się zamachnę, to kopnę ją aż na dach.

Jak powiedział, tak zrobił. Piłka wpadła na dach, z dachu do rynny, a z rynny wyskoczyła wprost pod nogi chłopca. Kyre znów się zamachnął, ale tym razem piłka trafiła prosto w okno na strychu. Na szczęście było otwarte.

Ufff, co za ulga.

– Babciu, piłka wpadła na strych.

– Na co czekasz? Grzej po schodach i jej poszukaj.

Kyre pobiegł na górę. Drewniane schody rozpaczliwie skrzypiały podczas każdego kroku. Ten mało przyjemny dźwięk niósł się echem po całym domu.

– Trzeba coś tu nasmarować, te schody strasznie jęczą – powiedział Kyre do siebie i otworzył niebieskie, obdrapane drzwi. – Ile tu pajęczyn. Jak to możliwe, że u babci Joli jest tyle pajęczyn? Przecież sprzątanie to jej hobby. Gdzie ta piłka?

Podszedł do okna, po drodze minął starą szafę i lustro w poślacanej ramie oraz całe góry kartonów. Piłki pod oknem nie było, była za to wysoka konstrukcja przykryta poplamionym prześcieradłem, a po drugiej stronie, w głębi... a jakże, jego zguba. Kyre podszedł do piłki, podniósł ją i wrócił do dziwnego kształtu. Zaczął mu się przyglądać. Powoli pociągnął za materiał. Chmury kurzu wzbily się w powietrze, a jego oczom ukazała się stara budka telefoniczna.

– Co robi budka telefoniczna u babci na strychu? – zastanawiał się.

Drzwi były otwarte. Słuchawka dyndała na kablu. Kyre pozaglądał, popatrzył i zauważył, że kabel od budki jest odłączony. Podniósł słuchawkę i bezwiednie odłożył ją z powrotem na widełki. Nagle wyświetlacz zamigotał i zgasł. Chłopiec odskoczył przestraszony.

– Kabel odłączony, a wyświetlacz migocze. Ciekawa sprawa. Kyre był ciekawskim chłopakiem i bardzo lubił majsterkować, zainteresował go przypadek tej budki. Nagle usłyszał, że babcia go woła. A i Bobek się niecierpliwił, głośno szczekając. Chłopiec wrócił więc do zabawy piłką.

Nastał wieczór.

– Skąd na strychu budka telefoniczna? – zapytał Kyre babcie, która przygotowywała mu kolację.

– Ach. Kiedyś, dawno temu, jak twoja mama była w twoim wieku, tu, w naszym domu, na parterze mieściła się poczta. Tylko na poczcie był telefon, z którego można było dzwonić. Później poczta się przeniosła, a budka pozostała i dziadek zaniósł ją na górę. Zawsze mówił, że może jeszcze kiedyś się przyda. Dlaczego pytasz?

– Bo wyświetlacz w budce zaczął migać, kiedy odwiesiłem słuchawkę.

– Migał? Niemożliwe, ona nie działa od wieków. Może to słońce odbiło się w szybce wyświetlacza?

– Hmm, może tak. Jutro jeszcze to sprawdzę.

– Kanapka gotowa. Wcinaj, skarbie.

Kyre uwielbiał spędzać wakacje u babci. Robiła najlepsze na świecie kanapki z salami, nawet jeśli nie było na nich masła. Kyre od małości miał na nie alergię. To znaczy na masło, a nie na kanapki, rzecz jasna. I te zielone pomidory babci... Mniam, pychotka.


– Babciu? A czy myślisz, że kosmici istnieją?

– Dlaczego pytasz?

– Bo to salami wygląda jak statek kosmiczny. – Wyszczrzył zęby.

– Czy kosmici istnieją? Dobre pytanie. Nie mam pojęcia, ale wierzę, że tak jest. Wszechświat jest ogromny. Twój pradziadek mówił, że tam, w kosmosie, żyją inne istoty. – Zamyśliła się. – Zjadłeś już? To czas umyć zęby i spać.





Kyre spał spokojnie. Śniło mu się, że wędruje z Bobkiem po piaszczystej plaży. Słońce mocno grzało. Od wody wiał lekki wiatr. Po niebie latały mewy. Nagle usłyszał dzwonek telefonu leżącego na piasku. Chłopiec odebrał go i wtedy się obudził, zdezorientowany. Sen wydał mu się bardzo realistyczny¹. Jednak zorientował się, że ciągle słyszy „dryń-dryń, dryń-dryń”. Uszczypnął się w ramię... Aaaaauuu! Zabolało.

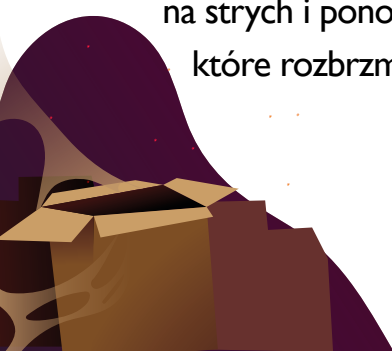
– Czy to budzik? Już ranek?

Znów usłyszał ten dźwięk, ale to zdecydowanie nie był budzik.

– Co to jest? Czy to odgłos czajnika? – Ziewnął. – Sprawdź, bo nie zasnę – mruknął pod nosem.

Kyre włożył szlafrok i ruszył w stronę kuchni. Bobek poczępał za nim. W kuchni panowała cisza – to nie był ani czajnik, ani kuchenka, żadnych podejrzanych odgłosów. Jednak chłopiec ciągle słyszał to uporczywe „dryń-dryń, dryń-dryń”. Chodził po całym domu i zaglądał do kolejnych pomieszczeń. W pewnym momencie zorientował się, że ten dźwięk dobiega ze strychu.

Wszedł po skrzypiących schodach. Z trudem otworzył drzwi na strych i ponownie usłyszał: „dryń-dryń, dryń-dryń”, które rozbrzmiewało coraz głośniej.



¹ Realistyczne – prawdziwe, zgodne z rzeczywistością pokazywanie świata.

– Czyli to budka telefoniczna... Ale przecież babcia mówiła, że jest zepsuta. Jak to możliwe?

Chłopiec obejrzał ją z prawej i z lewej strony, z tyłu i z przodu. Wyjął swojego ulubionego multitoola² z kieszeni szlafroka. Zawsze go nosił przy sobie, razem z monetą i zegarkiem.

– Jak ją rozkręcić, żeby przestała ciągle dzwonić? Spać mi się chce – marudził.

Podniósł wiszący kabel i podłączył go do skrzynki stojącej obok. Zajęło mu to trochę czasu. Kiedyś widział, jak robił to tata, więc teraz, po kilku próbach, mu się udało.

To jednak nie pomogło, a w dodatku guziczek zaczął migać na czerwono. Kyre przyciągnął karton i usiadł naprzeciwko budki.

– Co ja mam teraz zrobić? Mogę obudzić babcię...

Bobek trącił nosem jego rękę.

– Masz rację, piesku, poradzimy sobie. A jak nacisnę ten migoczący przycisk, to się wyłączy?

Wyświetlacz ponownie zamigotał, a w słuchawce rozległ się głos.

– Proszę włożyć monetę, rozmowa międzyplanetarna.

– O co tu chodzi? – Kyre wsadził rękę do kieszeni szlafroka.

² Multitool – to narzędzie, które ma wiele różnych funkcji, jak szczyryk, śrubokręt, nożyczki czy pilnik; wszystko w jednym.

Wymacał monetę po pradziadku. To był jego amulet³.
Kiedy ją miał przy sobie, zawsze strzelał gole, jak grali
z chłopakami w piłkę.

– Wrzucę ją, ciekawe, co się stanie. Najwyżej rozmontuję całą
budkę i ją wyjmę. Nie zginie.



³ Amulet – osobisty przedmiot o charakterze magicznym, z przypisywanym mu działaniem ochronnym, przynoszącym szczęście, pomyślność.

Wyjął monetę z kieszeni. Bobek zaczął szczekać.

– Bobek, chodź tu do środka, bo babcię obudzisz.

Zamknął się z psem w budce. Oglądał ten muzealny eksponat i szukał otworu na monety. Odnalazł go z boku aparatu telefonicznego. Wrzucił monetę. Usłyszał klik i zobaczył dookoła siebie kolorowe gwiazdy.

– Jakie to piękne.

Przestrzeń wokół zamigotała, zasyczała, wyrzuszyła się i połknęła chłopca wraz z przerażonym Bobkiem, a na koniec głośno cmoknęła. Zupełnie jak ciocia dająca soczystego buziaka. Brrrrrr, straszne.

Wpadli w kolorowy wir i po chwili zaliczyli twarde lądowanie. Kyre poderwał się na nogi i zaczął się rozglądać. Znaleźli się na polanie otoczonej kamieniami, reszta terenu ginęła w mroku.

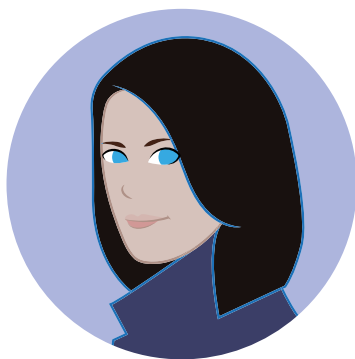
KONIEC ROZDZIAŁU PIERWSZEGO

Czy chcesz poznać dalsze losy kapitana Kyre i jego zespołu?

Zapisz się na listę oczekujących na naszej stronie internetowej

www.przygodyKyre.pl

O autorkach





Agnieszka Topczewska-Pińczuk

Mama Eryka, menadżerka IT, w Polsce jedna z ośmiu kobiet, które zdobyły certyfikat PSM III w zwinnym zarządzaniu, co stawia ją w gronie jedynie ok. 1200 ekspertów na całym świecie. Do opowieści o Kyre przeniosła swoją wiedzę oraz doświadczenie związane z tworzeniem programowania i pracą zespołową, które stosuje w międzynarodowych zespołach informatycznych. Z wykształcenia magister stosunków międzynarodowych i nauczycielka języka francuskiego. Pasjonatka czytania mądrych książek i naukowego eksperymentowania.

Marta Łapińska



Mama dwóch wspaniałych córek, Ali i Oli. Zapalona bibliofilka, niepraktykująca bibliotekoznawczyni. Socjolożka, z wykształcenia i zamiłowania, oraz menadżerka małych zespołów. Detektyw zachowań zbiorowych oraz postępów indywidualnych. Miłośniczka przyrody i długich spacerów. Nieuleczalna fanka fantastyki i książek – tak w ogóle, jak i w szczególe. Niepoprawna optymistka, która na problemy patrzy jak na bodziec do rozwoju. Do książki przeniosła swoją potrzebę oddania się pięknej opowieści, porywającej podróży i budującej przyjaźni.



Kiedy młody Kyre za sprawą teleportacji przenosi się z Ziemi na tajemniczą planetę, nie ma pojęcia, że stanie się kapitanem niezwyklej drużyny. W skład jego zespołu wchodzi: marudny pies Bobek, doradca – smok Egon, analityk danych – Hugo, inżynier energii – Wit, hakerka-programistka Mika, mikrobiolożka – Wezyra oraz przedsiębiorcza królowa Piszpunta.

Ich misja? Uruchomić kosmiczne wrota teleportacyjne, by Kyre mógł wrócić do domu, a mieszkańcy Układu Słonecznego zyskali możliwość szybkiego przemieszczania się. Droga do celu nie jest łatwa – pełna jest śmiałych eksperymentów, niespodziewanych trudności i cennych lekcji.

Czy odwaga, determinacja i współpraca zespołowa pozwolą im osiągnąć sukces? Dołącz do przygód Kyre oraz jego niezwyklej przyjaciół, by się tego dowiedzieć.

Więcej informacji o książce znajdziesz na www.przygodyKyre.pl

„Tato, powiedz tym Paniom, żeby już piisały drugą część”.

- Ala, uczennica 10 lat
(po przeczytaniu dwóch pierwszych rozdziałów książki w wersji testowej)

„Kyre to fajna książka. Mamo, będzie kiedyś o niej bajka w telewizji?”

- Eryk, przedszkolak 6 lat

„Rewelacyjna. Chciałabym taką bajkę obejrzeć z moim synem”.

- Ilona, mama 32 lata

„Treść jest wymagająca. To pozycja dla ambitnych dzieci”.

- Ela, pedagog 57 lat

„Książka świetnie ukazuje, jak można połączyć tematy technologiczne z potrzebą budowania więzi społecznych”.

- Adam, tata 37 lat